

SŁO - wo DO SłO - WA

Pismo literacko – kulturalne młodzieży
Zespołu Szkół Budowlano - Geodezyjnych
im. S. W. Bryły w Białymstoku

Nr 33
grudzień
2020

NUMER SPECJALNY



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

Open the gates of your
imagination - read books!

Kacper Gudalewski

W bieżącym roku szkolnym nasza szkoła przystąpiła do realizacji „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa” i otrzymała środki, za które zakupiono 610 nowych książek do biblioteki szkolnej, w tym kilkanaście książek mówionych. Poprzez zakup nowości wydawniczych znacznie rozszerzyła się oferta biblioteki. Aktualny numer gazetki poświęcony jest realizacji tego programu przez szkołę.

Lik do listy zakupionych książek:

https://www.zsbg.bialystok.pl/images/przetargi/Dostawa_ksiazek/nr1.pdf

Przybyłem!
Zobaczyłem!
Czytam!

Maciek Młodawski,
kl. III Z



Mogę jedynie zapewnić, że czytać na pewno warto...

wywiad z panią Joanną Wasilewską,
nauczycielką matematyki w naszej szkole
i wielką miłośniczką książek



Dowiedzieliśmy się, że Pani bardzo lubi i czyta dużo książek. Stąd pomysł na ten wywiad. Jak więc zaczęła się Pani przygoda z czytaniem?

Bardzo wcześnie nauczyłam się czytać sama. W mojej rodzinie krąży opowieść, jak pewnego dnia w wieku trzech lat przeczytałam rodzicom artykuł z gazety. Nie zdawali sobie sprawy, że umiem czytać. W domu było zawsze dużo książek. Mama była kierownikiem biblioteki, dużo czasu spędzałam w Jej pracy.

Dlaczego lubi Pani czytać?

Lubię uczyć się nowych rzeczy. Oprócz rozrywki książki zapewniają mi dużą porcję wiedzy. Poza tym jest to po prostu bardzo przyjemny sposób spędzania wolnego czasu. Nie wyobrażam sobie dnia bez przeczytania chociażby kilku stron. W ciągu dnia zazwyczaj nie mam czasu na czytanie, dlatego najczęściej czytam przed snem w nocy.

Co i czy w ogóle ma coś wspólnego zamiłowanie do czytania z matematyką?

Pokażną część mojego księgozbioru stanowią książki popularnonaukowe z matematyki i fizyki. Szukam w nich inspiracji, pomysłów, niektóre wykorzystuję później na lekcjach. Moi uczniowie przyzwyczaili się już, że czasami zaskakuję ich jakąś łamigłówką,

nietypowym zadaniem. Mam wrażenie, że niektórzy nawet to lubią. Ale to bardzo wymagający odbiorcy, muszę nieustannie szukać nowych pomysłów.

Czy mogłaby Pani ułożyć dla nas jakąś rymowanekę - hasło o tym, że warto czytać?

Zdecydowanie bliżej mi do prozy niż poezji, nie mam odwagi mierzyć się z takim wyzwaniem. Mogę jedynie zapewnić, że czytać na pewno warto.

Jaka jest Pani ulubiona książka?

Jest wiele książek, które mają dla mnie duże znaczenie. Jedną z nich jest na pewno „Trylogia” H. Sienkiewicza. Mam do niej sentyment jeszcze z dzieciństwa. Do tej pory przeczytałam ją kilkanaście razy. Fragmenty mogę cytować z pamięci. Drugą pozycją, do której często wracam jest „Wojna i Pokój” Lwa Tołstoja.

Kto jest Pani ulubionym autorem? Nie mam ulubionego autora. Cenię wielu pisarzy. Ostatnim odkryciem jest Robert Wegner. Czekam na kolejny tom jego „Opowieści z meekhańskiego pogranicza”. Bardzo ciekawe są książki Iana Stewarta – popularyzatora matematyki.

Jaki gatunek literacki lubi Pani najbardziej i dlaczego?

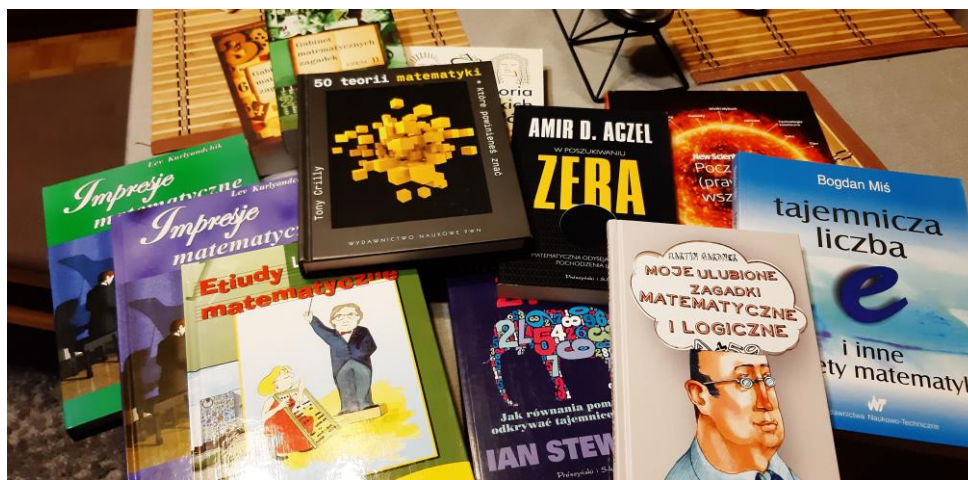
Czytam dużo fantastyki. Wszystkie książki J. R.R. Tolkiena, George’a R.R. Martina, nie tylko te najbardziej znane. Oprócz wspomnianego już Roberta Wegnera bardzo lubię Andrzeja Pilipiuka, fantastycznie poprawia humor. Oczywiście Ursula K. Le Guin, Bernard Cornwell, Andrzej Sapkowski. Lubię też biografie, książki historyczne, wspomniane już książki popularnonaukowe. Nie pogardzę też dobrym kryminałem. Przeczytałam prawie wszystkie książki Henninga Mankella i Jo Nesbø. Oczywiście klasyki kryminału – Raymond Chandler, Jo Alex. Nie lubię za to współczesnych polskich kryminałów. Remigiusz Mróz ani Katarzyna Bonda zupełnie do mnie nie trafiają.

Jak często i gdzie zdobywa Pani nowe książki?

Książki kupuję spontanicznie. Jeżeli widzę tytuł, który mnie interesuje, albo przeczytam ciekawą recenzję, to kupuję wybraną pozycję. W miesiącu jest to zazwyczaj 4-5 tytułów. Muszę się ograniczać, bo nie mam gdzie ich trzymać. Cały czas rośnie za to gromadka książek do przeczytania w wolnym czasie.

Czy ma Pani ulubioną książkę z okresu dzieciństwa?

W dzieciństwie czytałam dużo Karola Maya, Alfreda Szklarskiego. Bardzo lubię również twórczość Małgorzaty Musierowicz. Cały czas kupuję kolejne części „Jeżycjady”. Teraz staram się zainteresować nimi swoją córkę. Niestety, ona woli pozycje z cyklu Assassin’s Creed.



Jakiego pisarza bardzo chciałaby Pani spotkać i porozmawiać z nim?

Gdybym miała wybrać tylko jednego, to z żyjących byłby to Andrzej Pilipiuk. Myślę, że dobrze bym się bawiła podczas tej rozmowy.

Ile książek (około) przeczytała Pani w tym roku?

Czytam dosyć szybko. Oczywiście, więcej w czasie wakacji. Myślę, że w ciągu roku jest to około 70-80 książek. Zazwyczaj czytam równoległe 2-3 tytuły.

Jaką książkę polecilaby Pani do przeczytania?

Trudno wskazać mi jeden tytuł. Wszystko zależy od indywidualnych preferencji czytelnika.

Ile stron miała najdłuższa książka, jaką Pani przeczytała?

Lubię wielotomowe powieści : saga Bernarda Cornwella o Królu Arturze, „Cichy Don” Szolochowa, cykl George’a R.R. Martina „Gra o tron”. Często zaglądam też do Władysława Kopalińskiego. Jego „Słownik mitów i tradycji kultury”, „Słownik symboli” – to nie są cieniutkie książeczki. Ostatni nabytek – „Fizyka wokół nas” Paula Hewitta liczy 982 strony. Trudno utrzymać to w ręku, ale warto. Najbliższe plany czytelnicze to cały cykl „Filary Ziemi” Kena Folleta. To również nie jest krótkie dzieło. Nie mam jeszcze tej pozycji, więc może uśmiechnę się do szkolnej biblioteki?

Zapraszamy. Czy przywiązuje się Pani do bohaterów książek?

Jeżeli postać jest bohaterem kilku książek, staram się przeczytać wszystkie.

**Dziękujemy za rozmowę.
Rozmawiała Brigida Pajólek, kl. I G**

„Czytam Ja, Czytaj Ty” – polecamy książki

„Metro” Dmitrija Glukhovskiego



**Już są w naszej bibliotece zakupione na prośbę uczniów
wszystkie części „Metra”.**

**W dobie pandemii (...)warto poznać inny punkt widzenia, inną wrażliwość,
czy nawet inny świat – a to wszystko zapewni powieść
„Metro 2033” Dmitrija Glukhovskiego.**

Po raz pierwszy o książce "Metro 2033" usłyszałem, kiedy byłem jeszcze w gimnazjum. Wtedy jednak, z powodu braku tej powieści w szkolnej bibliotece, musiałem odłożyć swoje książkowe łakomstwo na później. Dopiero niedawno, w jednej z miejskich bibliotek, trafiła mi się gratka autorstwa Dmitrija Glukhovskiego.

Akcja powieści rozgrywa się w moskiewskim metrze w roku 2033, dwadzieścia lat po wojnie nuklearnej. Głównym bohaterem książki jest Artem, kilkunastoletni chłopiec. Kiedy był niemowlęciem, matka oddała go pod opiekę Suchego, jednego z dreźniarzy, aby uchronić dziecko przed śmiertelnym niebezpieczeństwem ze strony atakujących stację szcurów. Suchemu, jego kompanom i Artemowi udaje się zbiec z zagrożonego terytorium i ostrzec stację WOGN, na której później zamieszkują. Mężczyzna staje się dla osieroconego chłopca kimś niezwykle bliskim, „wujkiem Saszą”...

Ludzie na stacji WOGN zajmują się hodowlą świń i produkcją słynnej herbaty grzybowej. Kwitnie handel i w porównaniu z innymi stacjami poziom życia wydaje się nie najgorszy. Walutą w całym Metrze są naboje, a wszelkie dobra dostarczają do podziemi stalkerzy, uzbrojeni po zęby i zabezpieczeni w kombinezony oraz maski przeciwgazowe. Tam bowiem - na skażonej powierzchni ziemi - również jest życie... Wiele lat po wojnie nuklearnej różne istoty przystosowały się do egzystowania w napromieniowanym świecie... Są szybkie, zwinne, bardzo silne i żaden człowiek nie może się z nimi równać... Na przykład Czarni – potrafią wpływać na psychikę ludzi, wywoływać niewyobrażalne poczucie lęku i doprowadzać do szaleństwa... Sytuacja staje się bardzo poważna. Na WOGN przybywa stary znajomy Suchego, Hunter. Mężczyzna postanawia samotnie wyruszyć na walkę przeciw mutantom, wcześniej jednak powierza Artemowi tajemniczą misję. Chłopiec ma odnaleźć Młynarza... Artem oddziela się od karawany, z którą wędruje, i zapuszcza się w ciemne, tajemnicze tunele, zamieszkałe nie tylko przez ludzi...

Myślę, że książkę można polecić zarówno młodzieży, jak i bardziej wymagającym czytelnikom. Ciekawa osobowość bohatera i jego niebezpieczne przygody na pewno przypadną do gustu młodszemu, a starszych zaintryguje ukryte w dialogach przesłanie o otaczającym nas świecie. Powieść liczy ponad 600 stron. Jej wciągająca fabuła sprawiła, że przerzuciłem kilka kartek, spodziewając się jakichś stylizowanych ilustracji. Nic takiego wydawca nie przewidział, ale miłym zaskoczeniem jest zamieszczony w połowie powieści plan metra. To interesujący zabieg redaktorski, pozwalający prześledzić całą wyprawę bohatera.

Nie należę do fanów pisarstwa postapokaliptycznego, jednak książka Dmitrija Glukhovskiego porywa nie tylko atmosferą tajemniczości i grozy. Czytając ją, można doświadczyć wzruszenia, a skrajne emocje świetnie równoważy humor dialogów. Jest to nie tylko rozrywka na kilka długich wieczorów, ale też bodziec do refleksji o tym, co tak naprawdę w życiu jest ważne. I choć w dobie pandemii myśli takie nie są czymś zaskakującym, to zawsze warto poznać inny punkt widzenia, inną wrażliwość, czy nawet inny świat – a to wszystko zapewni powieść „Metro 2033”. Polecam.

Aleksander Rutkowski, kl. III C

„Cierpienia młodego Wertera”, czyli XVIII - wieczna powieść z ponadczasowym przesłaniem

- [...] to niewątpliwie powieść dla osób o mocnych nerwach, stanowiąca katharsis dla umysłu i zarazem ciężką podróż w głąb duszy człowieka.

„Nabite !Bije północ...Już czas!
Lotto! Lotto, bądź
zdrowa...żegnam cię!...”



Jakub Bystrowski, miejsce: Park Branickich



„Cierpienia młodego Wertera” zostały napisane w roku 1774 przez Johanna Wolfganga Goethego. To zbiór listów napisanych przez tytułowego bohatera, który czyta się podobnie jak pamiętnik.

Werter jest młodym, dobrze wykształconym arystokratą, który ucieka na wieś od zgiełku miasta i swojej przeszłości. Impulsywny, uczuciowy i egocentryczny poddaje się rozmyślaniom o otaczającej go rzeczywistości. Zachwyca się pięknem natury, aż pewnego dnia na balu poznaje kobietę, wydawałoby się równie niepewną i rozchwianą emocjonalnie, co on sam.

To spotkanie rozpoczyna lawinę myśli oraz pochopnych decyzji doprowadzających młodego Wertera do obłądzenia i makabrycznego końca. Myślę, że tym, co czyni tę powieść uniwersalną głównie dla młodych czytelników jest właśnie tytułowy bohater, skonstruowany na podstawie osobistych przeżyć samego autora utworu. Łatwo jest nam z nim sympatyzować, ponieważ sami przechodzimy okres naporu różnych trudnych myśli, staramy się odnaleźć nasze miejsce w świecie, jednocześnie nie zawsze mając pewność, co jest w pełni słuszne i dobre dla nas samych.

Ciągle zmagamy się z problemami życia codziennego. Czasami uciekamy od nich poprzez niewłaściwe zmiany, podejmujemy pochopne decyzje, zamykamy się w sobie, budujemy świat wewnątrz nas samych, powoli zastępując nim rzeczywistość.

Werter toczył taką walkę cały czas, patrząc na świat poprzez pryzmat własnych fantazji i marzeń. Idealizował miłość, która dla niego stanowiła komunie dusz, nierozdzielalną więź

i największe szczęście, dlatego marzył o życiu z Lottą, nawet wtedy, kiedy była już żoną innego. Mocno pielęgnował w sobie kompletną wolność myśli i własnych poglądów, postępując przez to czasami irracjonalnie. Taka postawa wyraźnie kontrastowała z postawą Alberta (męża Lotty), który był człowiekiem twardo stąpającym po ziemi i działającym racjonalnie.

Postać Wertera jest idealnym przykładem tego, że nie można wечно uciekać od problemów, bo to nie spowoduje ich zniknięcia. Trzeba stawić im czoła, czasami „odstawić“ emocje na bok i zrobić to, co każe rozsądek.

„Cierpienia młodego Wertera” to niewątpliwie powieść dla osób o mocnych nerwach, stanowiąca katharsis dla umysłu i zarazem ciężką podróż w głąb duszy człowieka.

Jakub Bystrowski, kl. IV G

**„Jeżeli mam wybierać pomiędzy jednym złem a drugim,
to wolę nie wybierać wcale”**

„Wiedźmin” Andrzeja Sapkowskiego



8 - tomowe wydanie filmowe „Wiedźmina” dostępne w naszej bibliotece

Wstępem do recenzji książek o Wiedźminie, autorstwa polskiego pisarza fantasy Andrzeja Sapkowskiego, niech będą słowa: „Jeżeli mam wybierać pomiędzy jednym złem a drugim, to wolę nie wybierać wcale”. Jest to motto, które przyświeca postępowaniu głównego bohatera – Geralta z Rivii. Swoją przygodę z uniwersum stworzonym przez Sapkowskiego rozpocząłem od gry fabularnej pt. „Wiedźmin”, którą dostrzegłem na półce jednego ze sklepów. Sama gra bardzo mi się spodobała, a w książkach po prostu się zakochałem. Na cykl sagi o wiedźminie składają się dwa zbiory opowiadań („Ostatnie życzenie”, „Miecz przeznaczenia”) oraz sześć powieści („Krew elfów”, „Czas pogardy”, „Chrzest ognia”, „Wieża Jaskółki”, „Pani Jeziora”, „Sezon burz”).

Główną postacią jest Geralt z Rivii, który pomimo swojego przydomku nie pochodził z tej miejscowości. Wiedźmin od czasu wyjścia na szlak i poszukiwania kolejnych zleceń stara się wierzyć w dobro i postępować według własnego kodeksu. Miota nim potężna siła, którą jest przeznaczeniem, któremu się poddał i według którego postępuje.

Sapkowski w swojej twórczości wykreował nową postać w popkulturze - człowieka, który został poddany mutacjom, operującego dwoma mieczami, czarami i eliksirami, człowieka który nie boi się żadnego przeciwnika, chociaż wspomina, że z niektórymi miałby problemy. Autor zaprezentował

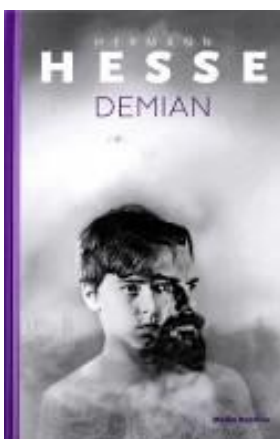
także szeroki wachlarz istot zamieszkujących zarówno świat wodny jak i lądy, poczynając od istot rozumnych, magicznych oraz potworów. Autor niejednokrotnie czerpie pomysły z mitologii słowiańskiej i polskiego folkloru.

Książki łączą ze sobą dwa światy: rzeczywisty i fantastyczny. Rzeczywisty, ponieważ Gerd, jak każdy człowiek, ma swoje uczucia, m.in. prawdziwą przyjaźń z trubadurem Jaskrem, o którym Wiedźmin powiedział: "Masz lat blisko 40, wyglądasz na blisko 30, wyobrażasz sobie, że masz nieco ponad 20, a postępujesz, jakbyś miał niecałe 10", czy też miłość do czarodziejki Yennefer lub do Ciri jako córki.

Sapkowski zastosował niezwykle barwny styl pisania. Wykorzystał różne rodzaje stylu języka: baśniowy, staropolski i wykreowany przez siebie - elficki. Niejeden raz w trakcie czytania wybuchłem śmiechem, ale także parę razy się wzruszyłem. Po przeczytaniu całej sagi z czystym sercem mogę polecić każdemu książki o Gwynbleidd Białym Wilku Gerdzie z Rivii Rzeźniku z Blaviken.

Dawid Stachurski, kl. II Z/5

Zrozumiem inaczej lub nawet więcej...



„Demian” Hermanna Hessego

Wydana w 1919 roku powieść Hermanna Hessego (Noblisty w dziedzinie literatury z roku 1946) pt. „Demian” to opowieść o dojrzewaniu Emila Sinclaira, który zaczyna zmieniać swój światopogląd po poznaniu Maksa Demiana. Nie ukrywam, że do przeczytania tej książki skłoniły mnie cytaty z comebacków koreańskiego zespołu BTS, znajdujące się w albumie „Wings” i moja przyjaciółka...

Książka bardzo mi się podobała. Kieruje ona uwagę na ciekawe tematy, pokazuje nam świat z innej perspektywy, dzieląc go na dwie części, które po przeczytaniu potrafimy rozróżnić. Interpretuje także historię biblijną w inny sposób niż ten, którego nas uczono. Po przeczytaniu jej masz chęć na znalezienie swojego prawdziwego „ja”.

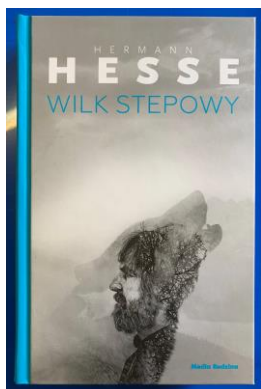
Powieść czyta się bardzo szybko i przyjemnie. Nie jest trudną lekturą, mimo że nie jest napisana prostym językiem. Jest pełna filozoficznych i psychologicznych rozmyślań. Są one dokładnie opisane, aczkolwiek nie w nudny sposób. Stopniowo te przemyślenia robią się coraz ciekawsze i zaczynasz się coraz bardziej interesować danym tematem.

Skłoniła mnie do refleksji. Po przeczytaniu zaczęłam się zastanawiać na swoimi podjętymi już decyzjami i zrozumiałam, że po tej lekturze wybrałabym inne. Zapewne, nie będzie to mój jedyny kontakt z tą książką, ponieważ zamierzam do niej wrócić, kiedy może będę tracić znowu swoje „ja” lub kiedy dorosnę i będę w stanie patrzeć na to wszystko z innej strony, z innej perspektywy. Może wtedy, zrozumiem inaczej lub nawet więcej...

Natalia Chowańska, kl. II C/4

Dziś każdy jest wilkiem stepowym...

„Wilk stepowy” Hermanna Hessego



Najslynniejsze dzieło noblisty Hermanna Hessego to „Wilk stepowy” (dostępne w szkolnej bibliotece!) - powieść wydana w 1927 r., w Polsce w 1929 r. Nie powiem, że jest to książka łatwa do czytania, ponieważ po prostu taka nie jest. Jeśli czyta się ją zbyt szybko, jeśli się nie uważa, łatwo jest czegoś nie zrozumieć lub pominąć. Powieść wymaga zatrzymywania się i zmusza do myślenia. Musiałam siedzieć ze słownikiem i szukać w nim słów z powieści, których po prostu nie rozumiałam. Książka opowiada o melancholii, poszukiwaniu harmonii w sobie i depresji, czyli o problemach, które z pewnością nie są obce ludziom współczesnym. Głównym bohaterem jest 50-letni Harry Haller, nazywany również wilkiem stepowym. Podejrzewa się, że jest to alter ego autora. Dziś każdy jest wilkiem stepowym. Ktoś mniej, ktoś więcej... Ale każdy w pewnym stopniu jest człowiekiem nie pasującym, nie przystającym do świata. Pisarz w sposób idealny ukazuje odwieczną walkę człowieka pomiędzy tym, czego wymagają od nas inni i społeczne uwarunkowania, a tym, kim naprawdę jesteśmy i czego pragniemy. Ukazując nieszczęście człowieka, próbuje jednocześnie wskazać, z czego ono wynika. Jestem pewna, że nie będzie to moje pierwsze i jedyne podejście do tej książki. Lubię do rzeczy wracać po jakimś czasie, więc i do tej powrócę.

Natalia Chowańska, kl. II C/4

„Ferdynurke” Witolda Gombrowicza, czyli drugie dno

W okresie XX-lecia międzywojennego intensywnie rozwijały się gatunki literackie. Obok zwykłych opowiadań i powieści realistycznych znalazła się powieść awangardowa. Najbardziej rozpoznawalnym utworem z tego gatunku jest bez wątpienia „Ferdynurke” Witolda Gombrowicza. Utwór został po raz pierwszy opublikowany w 1937 r. w Warszawie, a po ponad 50 latach doczekał się ekranizacji w reżyserii Jerzego Skolimowskiego (na zdjęciu plakat Wiesława Walkuskiego).



Akcja dzieje się w latach trzydziestych XX wieku, prawdopodobnie w/lub przed rokiem 1937. Wydarzenia, które śledzimy rozgrywają się przez około pół miesiąca. Głównym bohaterem powieści jest trzydziestoletni Józio, będący pisarzem. Przeżywa on jednak wewnętrzne rozdarcie, ponieważ nie czuje się w pełni dorosłym, ale również nie czuje się dzieckiem. Wkrótce do jego mieszkania przybywa jego były nauczyciel z okresu gimnazjum – Profesor Pimko. W trakcie rozmowy profesor stwierdza, że główny bohater jest niedojrzały i by mu to udowodnić zabiera go do szkoły, do gimnazjum.

Utwór pisany jest zgodnie z założeniami powieści awangardowej, co niektórym zapewne przypadnie do gustu. Mamy tu narrację pierwszoosobową z częstymi monologami wewnętrznymi. Wiele osób zapewne ucieszy brak szczegółowych i obszernych opisów. W wydarzeniach pojawiają się absurdy, paradoksy czy groteska. Należy do tego dołożyć również Gombrowiczowski styl, czyli przestawny szyk wyrazów w zdaniu, podglądanie, przedrzeźnianie, czy liczne słowa - klucze.

W szczególności trzy z nich czyli "pupa", "łydka" oraz "gęba" są wręcz nadużywane, ale nie bez powodu. Każdy z nich oznacza bowiem inny tryb jestestwa w społeczeństwie. Z początku owe wyrazy mogą wydawać się śmieszne czy głupie w odbiorze, ale po wnikięciu w ich znaczenie, całość nabiera ogromnego sensu i przestaje denerwować.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na kompozycję utworu. Gombrowicz podzielił fabułę na trzy części: pierwsza rozgrywa się w szkole, do której trafia porwany Józio, następnie na stacji u Młodziaków, a na koniec w tradycyjnym dworze ziemiańskim. Ponadto pomiędzy częściami znajdują się dwa opowiadania poprzedzone przemowami. Dzieło można czytać z pominięciem ich, ponieważ nie są absolutnie w żaden sposób związane z fabułą. Oba fragmenty służą jedynie wyrażeniu opinii autora na temat literatury.

Bez wątplenia książka jest bardzo specyficzna. Ze swojej strony mogę zdecydowanie polecić ją do przeczytania ze względu na jej niepowtarzalny styl i kompozycję. Fabularnie na pierwszy rzut oka może nie wydawać się to nic niezwykłego, aczkolwiek prawdziwą esencję stanowi to, co odkrywamy jako drugie dno.

Adam Garustowicz, kl. IV G

Konkursy międzyszkolne 2020

- **Marcela Bałakier i Jerzy Szpakowicz z kl. III H wzięli udział w Wojewódzkim Konkursie Poetyckim pod hasłem „Katyń – słowo i pamięć” zorganizowanym przez Książnicę Podlaską im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Okręgu Podlaskiego jako forma upamiętnienia 80. rocznicy zbrodni katyńskiej.**

Kogo za rękę trzymałeś?

Gdzie byłeś Ty?
Gdzie byłeś w te dni
I kogo za rękę trzymałeś?
Spętana dłoń,
Szukająca Cię dłoń,
Czy tę, którą powstrzymać chciałeś?
Czy w oczach, gdzie strach,
Czy w tych, gdzie zło...?
W których przegraną ujrzałeś?
Jedne ku Tobie wzniesione,
Drugie w tył głowy utkwione,
Panie, które to oczy zgubione?
Czy nad sercem złęknionym,
Lecz ku Tobie zwróconym
W ostatnich impulsach życia,
Czy nad tym zatwardziałym,

Bezwzględny, nieczuły...?
Nad którym goręcej płakałeś?

Twój syn - Twego syna...
Zabijają się Twe dzieci.
Kain zabija Abła.

Kula stłumiła pamięć,
Już bez czucia padł.
Duszę syna w ramiona chwyciłeś
I słowo, modlitwę, z którą
Wyzionął ducha:
„Panie, jako i my odpuszczamy...”

Marcela Bałakier, kl. III H

Matka

Po lesie echem się roznosi krzyk:
"Gdzie jesteście, moje dzieci?!"
A Oni jadą nie wiedząc dokąd,
Na ustach mając "Jeszcze Polska ..."

Nie może przypuszczać,
co się wkrótce stanie,
wciąż z nadzieją szuka synów.
A Dzieci stoją nad dołem ze skrępowanymi
rękoma i zawiązanymi oczami,
by oprawcy nie widzieli ich twarzy.

Matka słyszy modlitwy szeptane łamiącymi się
głosami, nie ma już nadziei na cud...
Nagle strzał kończący wszystko!
A Oni padają w dół martwi z przestrzelonymi głowami.
Sierp i młot rozrywają Polsce serce,
przyjmuje kolejne ciosy...



tekst Jerzy Szpakowicz, kl. III H
zdjęcie Mateusz Samojło, kl. I F



- **Sylwia Zabielska z kl. II G/5** wzięła udział w [Wojewódzkim Konkursie Recytatorskim](#) pod hasłem "Wolność kocham i rozumem" (MDK, listopad 2020), recytując wiersz [Kornela Filipowicza](#) pt. „Niewola” oraz w [Konkursie z okazji 42. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża](#) (MDK Białystok), recytując wiersz [Jana Pawła II](#) pt. „Pieśń o słońcu niewyczerpanym”.

Kornel Filipowicz „Niewola” (fragm.)

**W państwie totalitarnym
Wolność
Nie będzie nam odebrana
Nagle[...]
Będą nam jej skąpić powoli
Zabierać po kawałku
[...] Aż pewnego dnia
Po kilku lub kilkunastu latach
Zbudzimy się w niewoli
Ale nie będziemy o tym wiedzieli
Będziemy przekonani
Że tak być powinno
Bo tak było zawsze.**

**Konkursy wewnątrzszkolne w ramach realizacji
Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa**

HASŁO PROMUJĄCE CZYTELNICTWO :

W JĘZYKU POLSKIM (nadesłano 36 haseł)

*„Od pierwszej strony -
aż do gwiazd,
fabuła książki uniesie nas.”*



**1 miejsce
Angelika Rudź, kl. 1f**

2 miejsce
„Na czytanie chłopcy
mają branie”



**JULIA SZKLARZEWSKA,
JULIA WIERZBICKA 2G/4**

3 miejsce
„Elo, młody
Kochanowski, czytaj
książki, będziesz Boski!”



**Cezary
Stojak, kl.1 Z**

W ramach KLUBU KSIĄŻKI NIEMIECKIEJ nadesłano 31 hasel:

I miejsce – Justyna Matejczyk, kl. I F

**Die Literatur ist wie eine schöne Frau.
Nimm ihre Hände, sie zeigt dir ihren Vorgesmack von Abenteuer.**

***Literatura jest jak piękna kobieta.
Weź ją za ręce, a pokaże Ci przedsmak przygody.***

II miejsce – Natalia Szklanko, kl. III H

**Lesen ist ein Entdecken. Lesen ist en Entwicklung. Du erfährst es,
wenn du das ganze Buch vorliest. Sei nicht schüchtern, lies es!**



zdjęcie Jakub Stankiewicz i Weronika Czarkowska, kl. II A/4

***Czytanie to odkrywanie. Czytanie to rozwój. Dowiesz się tego,
jeśli przeczytasz całą książkę. Nie wstydź się, czytaj!***

III miejsce – Michał Kozańczuk, kl. IV C

Lesen gibt Freiheit!

Czytanie daje wolność!

W JĘZYKU ANGIELSKIM :

I miejsce – Kacper Gudalewski, kl. III E

Open the gates of your imagination - read books!

Otwórz bramy swojej wyobraźni – czytaj książki!

II miejsce – Rafał Walendziuk, kl. IV E

**When your computer fails,
then the book will fall into your hands!**

**Kiedy twój komputer “padnie”,
niech książka wpadnie w twoje ręce!**

Wyróżnienia:

**- Krzysztof Piotrowicz, Mateusz Januskiewicz, Daniel Kalinowski
i Bartek Bykowski z kl. I F**



Każdy ślimak czytać może, jak nie umiesz, to pomoże!

- Szymon Niewiński, kl. I Z

Lesen ist wie ein Brötchen zum Frühstück.

Czytanie jest jak bułka na śniadanie.

- Mikołaj Sen, kl. II Z

Zaspokój się książką, nie vaapem.

- Krystian Bielecki, kl. IV C

„Jeder kann Bücher lesen, also lies sie jederzeit!“

„Każdy może czytać książki, więc je czytaj w każdym czasie!“

- Karol Winsko, kl. II G/5

„Gdy z Covidem się zmagamy, książki chętnie czytamy!“

KONKURS FOTOGRAFICZNY POD HASŁEM
„Z KSIĄŻKĄ PRZEZ ŻYCIE”

I miejsce - Jakub Bystrowski, kl. IV G

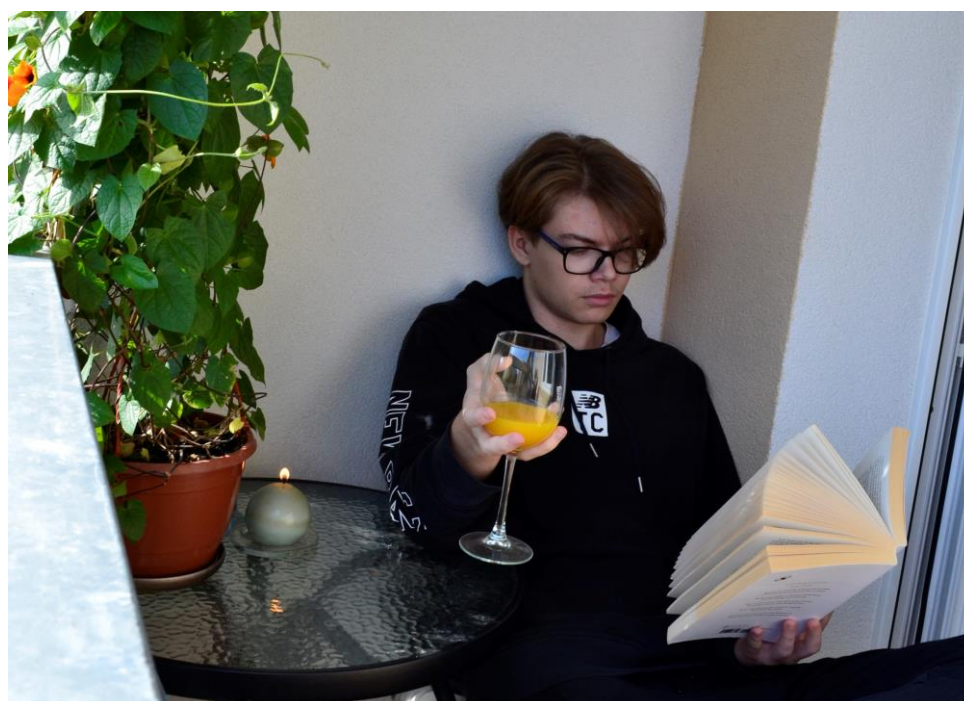


*(pozostałe fotografie Jakuba znajdują się powyżej
w tekście jego recenzji „Cierpień Młodego Wertera”)*

II miejsce - Justyna Nowik, kl. II B/5



III miejsce - Dariusz Kozaczuk, kl. III Z





Nagroda publiczności
(najwięcej „polubień” na Facebooku)
– Szymon Jackowski, kl. IV E

Wyróżnienia:



Klub Książki Niemieckiej,
kl. II Z/5



**Jakub Jancewicz, Bartosz
Kozioł, Dominik Łoś, Kacper
Nazarko, Mateusz Polkowski,
Kacper Rymarski, Adam
Stelmaszuk, Adam Szymak,
Rafał Werder**

Natalia Żwirko, Dominika Jabłońska, kl. II G/5



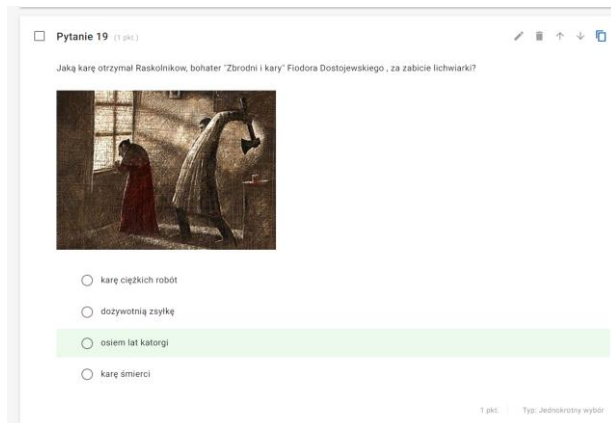
Elżbieta Zalewska, Paweł Marchelski, Michał Suchocki, kl. III C



**Konrad Karbowski, Cezary Stojak,
Jakub Zieziulewicz, Kamil Szerenos z kl. I Z**



QUIZ ZE ZNAJOMOŚCI LEKTUR DLA KLAS MATURALNYCH



W quizie „Maturzysto, sprawdź, ile wiesz o lekturach!” zrealizowanym w formie zdalnego testu wzięło udział 25 uczniów z klas maturalnych. Najwyższe wyniki uzyskali:

Karol Sikorski, kl. 4 Z i Jakub Czechowski, kl. 4 C - 44/45 (98%)

Patrycja Ławniczuk, kl. 4 Z – 41/45 (91%)

Jakub Demiańczuk, kl. 4 G – 39/45 (87%)

Gratulujemy nagrodzonym i wyróżnionym. Wszystkim serdecznie dziękujemy za udział. Nagrody i dyplomy wręczymy po powrocie do szkoły. Zdjęcia i hasła są dostępne na szkolnym Facebooku, gdzie były publikowane od początku października. Podstawowym kryterium oceny hasel była ich oryginalność.

Nauczyciele bibliotekarze

W ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa uczniowie klas pierwszych we wrześniu i październiku wykonywali prace plastyczne promujące literaturę. Obecnie można je oglądać na wystawie obok biblioteki szkolnej.

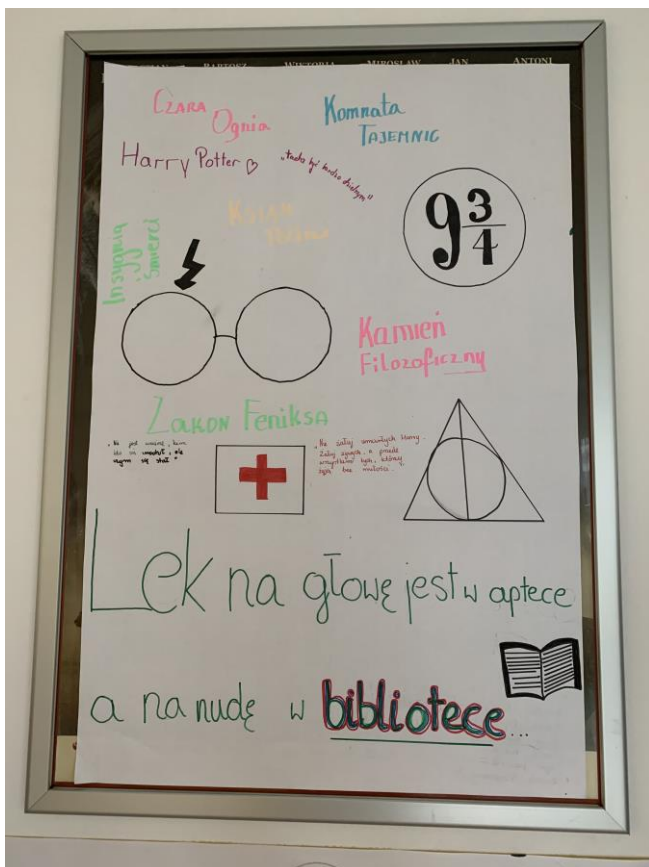


plakat: Brigida Pajolek, Justyna Oleksiej, Małgorzata Podwysocka, Szymon Kurzyna, kl. I G



Klasa I F podczas pracy nad plakatami

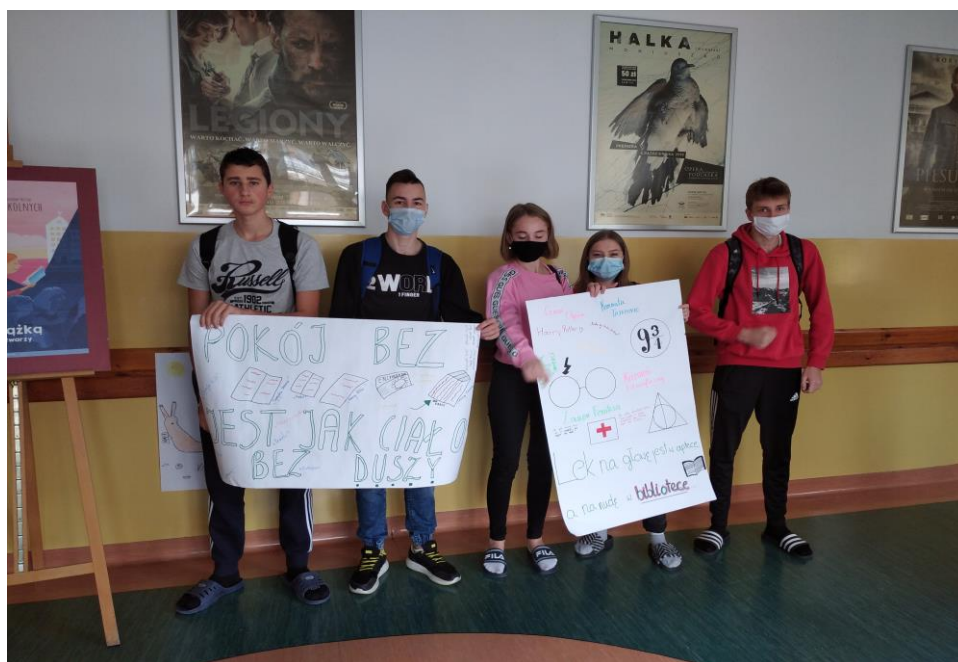




plakat: Angelika Rudź, Natalia Bystrowska, Marcel Kulesza, Igor Jakoniuk, Bartek Piśmienny, kl. I F



Marlena Krawczuk, kl. I Z



plakat „Pokój bez książek jest jak ciało bez duszy”
Kacper Łupiński, Eryk Suszko, Szymon Kunicki, Michał Dziemianko,
Jakub Ryniejski, Wojtek Gogol, Tomek Rutkowski, kl. I F

Najpiękniejsza zabawa – o czytaniu do Rodziców i nie tylko



Czytanie książek to jedna z najprzyjemniejszych czynności, którym człowiek może oddawać się w wolnym czasie. Jak mawiała Wisława Szymborska, „to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła”.

Jest piękna także dlatego, że wymaga pewnego intelektualnego wysiłku, który nie tylko wzbogaca słownictwo, poszerza horyzonty myślowe, ale także wydatnie wpływa na rozwój naszej osobowości. **Czytanie redukuje lęki, pobudza motywację, podnosi poczucie własnej wartości, bardzo stymuluje życie wewnętrzne.**

il. Oliwier Jaszczuk, kl. I A

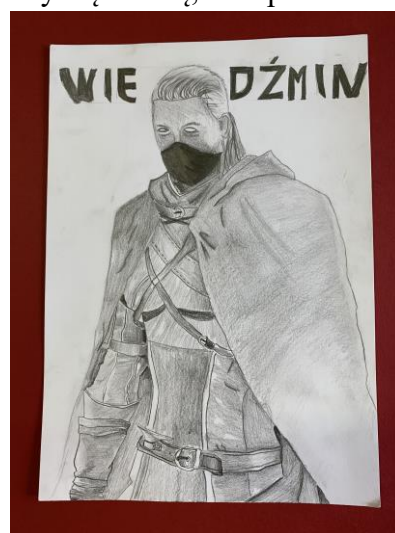
Obecnie czytanie jest - zwłaszcza przez młodych ludzi - dość niedoceniane. Książki przegrywają z mediami społecznościowymi i grami, a przecież jest to fantastyczny sposób, aby doświadczać takich przeżyć, których nie jest nam dane i nie będzie w realnym życiu. **Książki kształtują wrażliwość człowieka, uczą go tego, co jest naprawdę w życiu wartością, wzbogacają wewnętrzny świat.**

Jako psycholog i psychoterapeutka, a także mama nastolatka i nieco młodszego dziecka polecam książki dostosowane do zainteresowań i potrzeb dziecka. Nie ma nic gorszego, jak kazać dziecku robić coś, na co kompletnie nie ma ochoty. Wówczas czytanie kojarzy się z karą, a to prosta droga, aby naszą pociechę zniechęcić od czytania na długie lata, może nawet na całe życie.

Dobrze jest dziecku podsunąć kilka tytułów, dać możliwość dokonania wyboru – czy to nastolatek, czy młodsze dziecko - będzie miało zupełnie inną motywację, jeśli samo zdecyduje. **Zapraszamy nasze dzieci do magicznego świata książek na różne sposoby – odwiedzajmy biblioteki, księgarnie, targi książki od najmłodszych lat.**

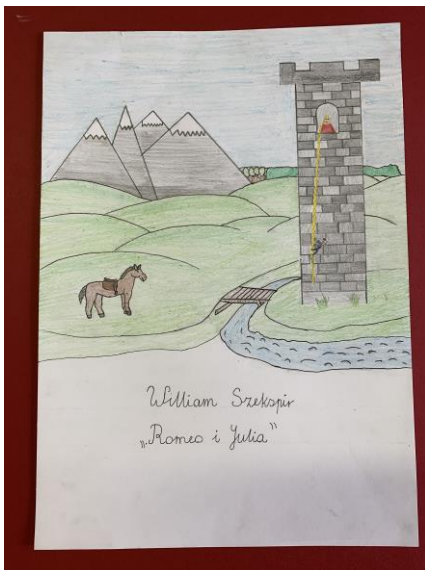
il. Mateusz Kunicki, kl. I E

Dzieci obserwują nas dorosłych i jeśli widzą, że mama lub tata lubią książki, często naturalnie staje się sięgnięcie po nie. W rodzinach o tradycjach czytelniczych oddawanie się lekturze jest przyjemnym sposobem spędzania wolnego czasu. Można również podyskutować na różne tematy związane z książkami z naszym dzieckiem. Tu uwaga, nie możemy być bardzo zamknięci i konserwatywni, musimy pohamować nadmierny krytycyzm. Jeśli nastolatek, chce abyśmy przeczytali książkę, komiks, czy artykuł, zróbmy to. To znak, że zaprasza nas do swojego świata, a przecież dorośli często martwią się, że ich dorastające dziecko się izoluje. Może być to doskonały sposób na pogłębienie i pielęgnowanie więzi rodzic - dziecko. Porozmawiajmy z nim, przedstawiając nasz punkt widzenia z szacunkiem i uważnością na uczucia młodego czytelnika.



„Czytamy książki, by odkryć, kim jesteśmy. To, co inni ludzie (...) robią i myślą, czują jest bezcennym przewodnikiem w rozumieniu, kim jesteśmy i kim możemy się stać”.

Ursula K. Le Guin



Czytając książki, dziecko uczy się nazywania i rozumienia swoich emocji oraz doświadczania różnych stanów. Utwory literackie uczą nas o nas samych. W gabinecie psychologa nazywanie uczuć jest fundamentem pracy z młodym lub całkiem dorosłym człowiekiem. Czytanie książek może być pewną formą autoterapii. Biblioterapia znana jest przecież od czasów starożytnych... Zarówno Egipcjanie, jak i Rzymianie uważali biblioteki i znajdujące się w nich książki za antidotum na ból duszy.

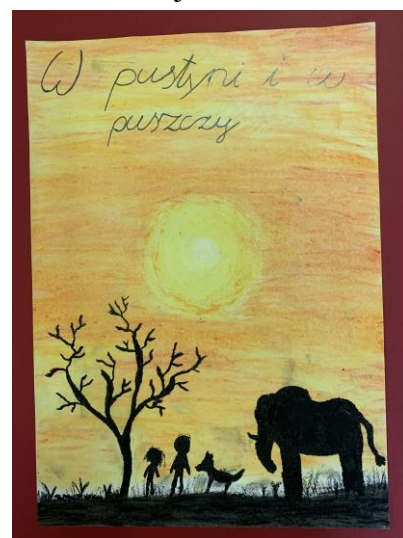
Pozycje, które w dzieciństwie nauczyły mnie wrażliwości i przeżywania różnych stanów emocjonalnych oraz ukształtowały życiowe wartości to książki autorstwa Astrid Lindgren, przede wszystkim „Bracia Lwie Serce”, „Mała księżniczka” i „Tajemniczy ogród” Frances Hoggson Burnett i „Ania z Zielonego Wzgórza” Lucy Maud Montgomery. Wszystkie

pokazują, że nawet w bardzo wymagających warunkach możemy znaleźć motywację i rozwiązanie trudnych sytuacji, a siła drzemie w nas samych. Książki dodające otuchy to także utwory Małgorzaty Musierowicz – pokazują inną rzeczywistość niż dzisiejsza, ale zawarte w nich prawdy są uniwersalne.

Jako młoda dorosła osoba czerpałam bardzo z prozy Fiodora Dostojewskiego - to niezwykle studium ludzkiej duszy. Książki te pokazują, jak podświadomość człowieka oddziałuje na nasze zachowanie.

Lista ważnych dla mnie książek jest bardzo długa. Polecam młodym i starszym pozycje:

- **„Zabić drozda” - Harper Lee** (biblioteka szkolna),
- **„Ziemiomorze” - Ursula Le Guin** (dla wielbicieli fantastyki),
- **„Stowarzyszenie umarłych poetów” - Nancy Kleinbaum** (biblioteka szkolna),
- **„Ptasiak”- William Wharton** (biblioteka szkolna),
- **„Złodziejka książek” - Markus Zusak,**
- **„Lot nad kukulczym gniazdem”- Ken Kesey** (biblioteka szkolna),
- **„Rok 1984”- George Orwell** (biblioteka szkolna),
- **„Cień wiatru”- Carlos Ruiz Zafon** (biblioteka szkolna).



il. Dominik Kupiec, kl. I A

Z nowości wydawniczych dla nastolatków mądrą, pięknie ilustrowaną pozycją jest „Szkola bohaterów i bohaterów, czyli jak radzić sobie z życiem” Przemka Staronia. Na uwagę zasługują: „Dlaczego rodzice Cię tak wkurzają i co z tym zrobić” Burnett Dean, „Gorzka czekolada i inne opowiadania o ważnych sprawach” (praca zbiorowa) , „Dacholazy” Katherine Rundell. Dla młodszych czytelników doskonale będą tytuły: „Wielka księga emocji” Esteve Pujol i Pons Rafael Bisquerra Alzina, „Co robią uczucia” Tiny Oziewicz, „Niezłe ziółko” Barbary Kosmowskiej, „Dzień czekolady” Anny Onichimowskiej, „Pax” Sary Pennypacker oraz książki Grzegorza Kasdepke.



Wspaniałymi lekturami wzbogacającymi życie wewnętrzne dzieci są nieśmiertelne „Baśnie” Hansa Chrystiana Andersena oraz braci Grimm. To na przykładzie baśni młody człowiek uczy się, że walka z poważnymi trudnościami jest w życiu nieunikniona, jest nieodłączną częścią ludzkiego życia – ale jeśli się przed nią nie ucieka, ale stawia czoło wszystkim przeciwnościom, pokonuje się wszelkie przeszkody i odnosi zwycięstwo.

Kiedy zaś dodatkowo świat baśni eksploruje się w towarzystwie bliskiej osoby: mamy, taty, babci, czy dziadka - niestraszne najgroźniejsze momenty. Dla wielbicieli baśni polecam znakomite powieści: „Ruchomy Zamek Hauru” - Diany Wynne Jones, „Baśniobór” Brandona Mulla oraz „Kotolotki” Ursuli Le Guin.

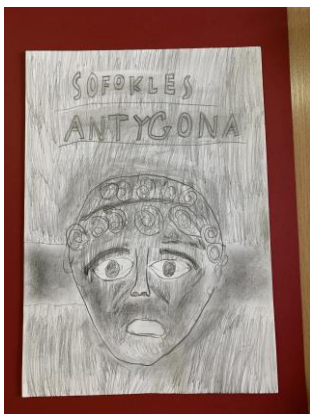
zakładka - Karina Kowalczyk, kl. I A

Dla maluchów niezwykle ciekawymi, rozwijającymi emocjonalnie są: „Uważność i spokój żabki” E. Snel, „Miasteczko Mamoko” A. Mizielińskiej i D. Mizielińskiego „Co wypanda, a co nie wypanda” Oli Cieślak, „Przyjaciele żyrafy. Bajki o empatii” J. Berendt, A. Ryfczyńskiej.

Książki o charakterze poradnikowym pomagają zrozumieć, co dzieje się z naszym nastolatkiem. To dość trudny czas dla niemal wszystkich rodziców. Polecam tytuły:

„Dogadać się z nastolatkiem. Dojrzałość i szacunek w relacji” A. Kozak i J. Berendt, „Burza w mózgu nastolatka” D. J. Siegiel, „Mózg nastolatka. Jak przetrwać dorastanie własnych dzieci” Frances E. Jensen, Amy Ellis Nutt oraz wszystkie książki autorstwa duńskiego terapeuty rodzinnego Jespera Juula.

Skarbnicą inspiracji jest pozycja: „Co czytali sobie, kiedy byli mali?” autorstwa Jarosława Mikołajewskiego i Ewy Świerżewskiej. Są to 24 wywiady z aktorami, dziennikarzami, sportowcami, pisarzami, ludźmi biznesu, podróżnikami, artystami na temat książek, które ich ukształtowały.



Chiński poeta Xi Chuan napisał wiersz :

**„Sterczące regały uginają się
Pod ciężarem tysiąca śpiących
dusz.
Po cichu, z nadzieją -
Za każdym razem, gdy otwieram
książkę,
Budzi się dusza”**

il. Mateusz Kurstak, Gabriel Matejuk, kl. I A

Za każdym razem, kiedy sięgamy po książkę, rozwijamy swoją osobowość, budzimy uspięne zakątki naszej duszy, ożywiamy ją i wszechstronnie wzbogacamy.

**tekst Aneta Malinowska - Sztrubel
psycholog, psychoterapeuta
Zespół Szkół Budowlano-Geodezyjnych w Białymstoku**

List otwarty od absolwentki

Witajcie!

U mnie, jak zawsze, sporo się dzieje. Dotarłam do V semestru studiów, choć przyznam szczerze, że to dość ciężkie zadanie, powoli myślę o specjalizacji, bo w lutym muszę ją wybrać i zacząć pisać pracę inżynierską, a czas leci szybko. Dołączyłam do Samorządu Studentów. Czuję, że to dobra i rozwijająca inicjatywa.

Od nieco ponad roku pracuję w geodezji, a dokładniej w Wojewódzkim Biurze Geodezji przy ul. Kleeberga. Bardzo się cieszę, że udało mi się znaleźć pracę w swoim zawodzie, choć na razie pełnię funkcję tzw. pomiarowej, czyli pomocy Geodety. Atmosfera jest bardzo dobra, moja dyrekcja to uprzejmi i mili ludzie, kierownik pracowni geodezyjnej - bardzo wyrozumiały człowiek, a koledzy z pracy... - chyba lepszych nie mogłam znaleźć! Zawsze podpowiedzą, doradzą, rozśmieszą. Przyznam szczerze, że się w to "wciągnęłam" i na pewno w tym kierunku podążę. Za rok będę mogła pracować jako geodeta, bo wymagane jest przepracowane 2 lata na tym stanowisku lub studia wyższe geodezyjne, ale już od samego początku dostaję ambitne zadania, które zazwyczaj wykonują geodeci, bo, jak stwierdził nasz najstarszy geodeta, :

„Masz skończone Technikum Geodezyjne? Masz! No to, możesz to zrobić – zresztą wiem, że dasz radę.”

Jeżdżę w teren, trochę COVID to utrudnia, bo są przesunięcia terminów i jest nieco nerwowo, ale dajemy wspólnie radę. Planuję też zacząć się starać o uprawnienia geodezyjne, może uda się je zrobić w ciągu 5 lat. Podsumowując... - jestem szczęśliwa, pomimo tych trudnych czasów, jakie nastały. Mam nadzieję że niebawem ta pandemia wyhamuje i będę mogła normalnie odwiedzić szkołę, bo stęskniłam się za starą, poczciwą Budowlanką...

Pomogłabym też przy tych nowych książkach. Pozdrawiam serdecznie i życzę wszystkim zdrowia.

Justyna Małyszko



**Składamy serdeczne podziękowania
wszystkim, którzy przyczynili się
do realizacji w naszej szkole
Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa:**



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICTWA

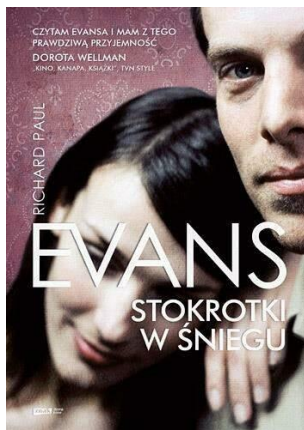
- **Dyrekcji** za wszelką pomoc i życzliwość,
- **Rodzicom** za czuwanie nad tym, aby dzieci czytały, za dobry przykład, o którym często słyszymy („Tata dużo czyta, Mama też...”),
- **panu Radkowi Stefanowiczowi** za starania w „przetargowym” zdobywaniu książek,
- **pani psycholog Anecie Malinowskiej-Sztrubel** za piękny tekst o wartości czytania,
- nauczycielom plastyki **pani Beacie Bolek** i **pani Dorocie Puciłowskiej** za koordynację projektów plastycznej reklamy książki,
- **Klubowi Książki Niemieckiej z opiekunem panią Magdą Otto** za piękne hasła promujące czytelnictwo w jęz. polskim i niemieckim oraz energetyczne zdjęcia grupowe z książką,
- **nauczycielom jęz. angielskiego i ich uczniom** za hasła w jęz. angielskim,
- **wychowawcom** za opiekę nad realizacją projektów czytelniczych,
- **uczniom** za chęci, kreatywność i ...odwagę głoszenia, że czytać na pewno warto,
- **wszystkim**, którzy zgłaszali swoje potrzeby czytelnicze, dzięki czemu nasza lista „urosla” do 610 pozycji.

**Nauczyciele bibliotekarze
Sylwia Karczewska
Iwona Milewska
Dorota Wońska - Żmujdzin**



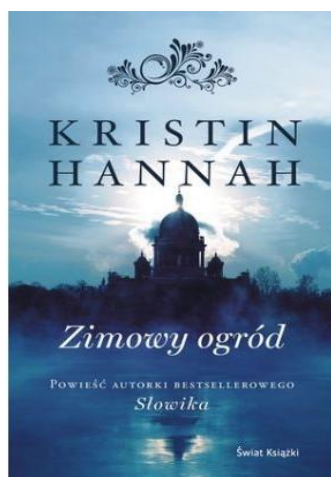
**A na nadchodzące Święta polecamy książki świąteczne
i „zimowe” dostępne w naszej bibliotece:**

Życie Jacoba Churchera przypomina piękną powieść. Lecz mężczyzna jest samotny i tęskni za prawdziwą miłością. W snach nawiedza go tajemnicza kobieta. Gdy Jacob dowiaduje się o śmierci matki, musi wrócić tam, skąd pochodzi i zmierzyć się z tym, co boli najbardziej. **"Dziennik Noel"** to przepiękna opowieść o tym, co robi człowiek, gdy dostaje szansę, by napisać swoje życie od nowa.



James Kier zginął w wypadku. Dowiedział się o własnej śmierci z gazet. Pomyłkę szybko wyjaśniono, ale błąd popełniony przez dziennikarza ucieszył wszystkich znajomych Jamesa. Bezwzględny szef. Mąż, który zostawia umierającą żonę. Ojciec znenawidzony przez syna. Czy można zacząć wszystko od nowa? „Stokrotki w śniegu” to bestsellerowa, piękna, wzruszająca opowieść o sile miłości i nadziei.

Zoe to siedemnastolatka, która niedawno przeżyła śmierć ojca. Jednak próbuje być silna, ponieważ pod swoją opieką ma brata chorującego na ADHD i ...mamę. Podczas burzy śnieżnej wyrusza na poszukiwania brata, który zniknął wychodząc na chwilę przed dom. Wtedy też pada ofiarą brutalnego ataku, podczas którego widzi tajemniczą postać, którą nazywa Iksem. **Okazuje się, że to jeden z łowców głów, który choć może zostać obciążony konsekwencjami, postanawia za wszelką cenę uratować jej życie.**



Głównymi bohaterkami „Zimowego ogrodu” są dwie siostry, które różnią się od siebie pod wieloma względami. Ich losy splatają się, gdy kobiety zostają zmuszone do powrotu do rodzinnego domu. Umierający prosi swoją żonę, aby dokończyła siostrą zaczęta przed laty i nieskończoną bajkę. Opowieść okazuje się poruszającą historią miłosną z czasów II wojny światowej wiążącą się z ich rodziną. **Jedna z siostr za wszelką cenę chce poznać rodzinne sekrety i tajemnicę z przeszłości - nawet jeśli będzie ona wstrząsająca do bólu...**

Luke miał kochającego ojca, wspaniały dom, duże pieniądze, zaplanowaną przyszłość. Gdyby ktoś mu kiedyś powiedział, że wyrzeknie się tego wszystkiego, nie uwierzyłby. A jednak tak się stało. **Papierowe marzenia to powieść uznana przez czytelników za jedną z najlepszych i najbardziej poruszających książek Evansa.** Opowiada historię o miłości i przebaczeniu, na które nigdy nie jest za późno.

Opisy książek pochodzą od wydawców.



Kolegium redakcyjne: Marcela Bałakier, Brygida Pajolek, Jakub Bystrowski, Natalia Chowańska
Opiekunowie wydania: Iwona Milewska, Dorota Woińska - Żmujdzin, Sylwia Karczewska
Adres redakcji: Zespół Szkół Budowlano – Geodezyjnych, ul. Słonimska 47/1, Białystok